

PRENUMERATA.

W Londzi:
Roznie . . . . . rs. 6.
Półrocznie . . . . . 3.
Kwartalnie . . . . . 1 k. 50.
Miesięcznie . . . . . 50.
W KRÓLESTWIE I CESARSTWIE:
Roznie . . . . . rs. 8.
Półrocznie . . . . . 4.
Kwartalnie . . . . . 2.
Prenumeratę na „Dziennik Łódzki” w Warszawie przyjmuje skład Henryka Hirszfelda przy ul. Mazowieckiej, 16, wprost towarzystwa kredytowego zioła świąt. Także nabywać można pojedynczo numery Dziennika.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz petitem lub za jego miejsce 6 kop., z następowym wrazie częściej powtarzających się albo większych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nekreplegi: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe 3 wierszowe ogłoszenia adresowa po ra. 2 miesięcznie.
Od należności przewyższających 10 rubli następowo dodatkowo ogólnie 5 proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dziś: Kajetana W., Donata B. M.
Jutro: Cyryna, Larga MM.
Wschód słońca o godz. 4 m. 27. Zachód o godz. 7 m. 43.
Długość dnia godz. 15 m. 16. Ubyło dnia godz. 1 m. 27.

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI

ULICA PAZAŃ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny: „DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika” oraz w biurach ogłoszeń Rajchmana i Frandlera w Warszawie i w Łodzi.

Rękopisy nadesłane bez zastrzeżenia — nie będą zwracane.

Jeszcze o stosunkach handlowych z Azją środkową.

W № 18 gazety odeskiej „La Russie Commerciale”, wydrukowany został „List z Samarkandy” p. Stanisława Konessa, który podajemy tu w tłumaczeniu ze względu, że rzuca on pewne światło na stosunki handlowe z Azją środkową.

„Szanowny panie redaktorze! Bądź pan łaskaw udzielić mi w łamach swego pisma miejsca na kilka uwag o stanie spraw handlowych.

W ostatnich czasach oficjalne sfery przemysłowe zaczęły zwracać większą uwagę na nowe prowincje ruskie w Azji środkowej, które, dzięki bogactwu ziemi w niektórych miejscowościach, zarówno pod względem roślinności jak i mineralów, przeznaczone są do odegrania ważnej roli, z jednej strony jako rynek handlowy dla ruskich towarów, z drugiej jako miejsce produkcji surowych materiałów, niezbędnych dla ruskich fabryk.

„Ażeby się przyczynić do rozwoju tych prowincyj i, o ile można, ułatwić zbyt ich wytwórców, koniecznym jest uregulowanie niezbędnych środków przewozu, stworzenie nowych instytucyj transportowych, w końcu zapobieżenie rozwinieciu się monopolu w tej ważnej gałęzi życia społecznego z krzywdą dla interesów kupców, wytwórców i konsumentów.

„W ostatnich czasach wiele mówiono o bezpośredniej komunikacji. Bezwątpienia, jest to pytanie zasadniczo ważne, szkoda tylko, że skończyło się na słowach. Znalazszy po długich poszukiwaniach agenta tej instytucyj, zmuszony byłem rozstać się z nim, nie zrobiwszy nic, gdyż ceny, jakie mi ofiarował, były tak fantastyczne, że nie podobna było na nie się zgodzić.

„Ażeby zrozumieć całą nieogodność warunków proponowanych przez te instytucje, dodać należy jeszcze to, że żąda ona uszczerpków opłaty za przewóz stąd do Uzunda, kwit zaś wydaje w Buharze!

„Zwróciłem się z prośbą do generała

Annenkowa, aby uwieńczył owe wielkie dzieło: stworzenie drogi żelaznej zakaspjskiej, wykonane z taką szybkością i dokładnością, do jakiej on tylko był zdolny, przy pomocy wytrwałych żołnierzy ruskich. Prosiłem go o niższenie taryfy, o ile tylko to jest możliwym, gdyż bez żadnej wątpliwości niższenie to wywołałoby duży ruch towarów, przez co wzrosłby dochód drogi.

„Należałoby także uregulować i powiększyć środki transportowe na morzu Kaspijskiem. Obecna liczba statków nie odpowiada potrzebom, zarządzić zaś temu byłoby bardzo łatwo. Mówią, że Lloyd austriacko-węgierski zgodziłby się chętnie sprzedać kilka statków parowych, któreby wystarczyły dla morza Kaspijskiego i że nabyłoby je można na bardzo dogodnych warunkach.

„Przedsięwzięcia tego możnaby łatwo dokonać za pomocą urzędzenia do tego celu syndykatu negocyantów bakińskich.

„Przedsięwzięcie takie, umiejętnie pokierowane, wydałoby mogło tylko dobre rezultaty, jak należy sądzić z tego, że cena starych parostatków, używanych na morzu Kaspijskiem, umarzała się w przeciągu trzech do czterech lat.

„Drugą ważną instytucją dla plantatorów i kupców Samarkandy i całego kraju byłoby stworzenie dobrego kredytu, mogącego wydawać pożyczki na towary, wysyłane koleją do Rosyi europejskiej. Jeżeli odbiorca towaru przysłał, jako zadatek, około 40% jego ceny, to bank nie naraziłby się na duże ryzyko, gdyby, otrzymawszy kwit wysyłającego, ofiarował mu tyleż.

„Smiennicie można powiedzieć, że ułatwiony kredyt zachęciłby wielu krajowców do zajęcia się bądż to handlem, bądż uprawą bawełny, którą znają doskonale, zamiast oddawania się lichwie, którą się teraz trudnią.

„Nakoniec dobrze byłoby, aby fabrykanci moskiewscy nie sprzedawali towarów na takie długie terminy, jak sprzedają miejscowym kupcom, gdyż ci ostatni, otrzymawszy towar, pozbywają się go natychmiast za cenę, jaką za niego zapłacili, lub nawet nieco taniej, utrzymywane zaś pie-

niądze puszczają na lichwę po 5% na miesiąc”.

List powyższy przedrukowała w tłumaczeniu samarkandzka gazeta „Okraina”, potwierdzając w zupełności spostrzeżenia autora i przyznając słuszność jego uwagom i życzeniom.

Przemysł, handel i komunikacje.

Drogi wodne.

— Ministeryum skartu zawiadomiło zarząd południowo-ruskiego towarzystwa żeglugi parowej, że podług zmienionego 2 paragrafu ustawy tegoż towarzystwa, ma ono obowiązek odbywania rocznie czterech kursów do Petersburga, poczynając od 13 stycznia 1890 roku.

Drogi żelazne.

— Otwarte niedawno posiadzenia zjazdów inżynierów taboru ruchomego i trakcyj ruskich dróg żelaznych są nader ożywione. Honorowym prezesem zjazdu jest A. Borodin, a prezesem naczelnik trakcyj drogi żelaznej libawsko-romeńskiej, Antoszyn. Obowiązkowi sekretarza zjazdu pełni inżynier górniczy, A. Peckowski. Posiedzenia zjazdu i rozprawy odbywają się w sali rady dróg żelaznych południowo-zachodnich. Szczególniej ożywione rozprawy były wywołane kwestją składu pociągów cesarskich. Zjazd oglądał już kijowskie warsztaty kolejowe; członkowie zjazdu byli bardzo zadowoleni tak z urządzenia warsztatów kolejowych, jak z mnóstwa różnych inowacyj w nich zaprowadzonych.

— Z powodu wkrótce mającego nastąpić przyjazdu cesarza niemieckiego do Rosyi, firma berlińska Karol A. Riedel zarządziła zbiorowe wycieczki do Petersburga i Moskwy, dla których wymienione biuro uzyskało na liniach głównego towarzystwa kolei ruskich obniżenie ceny zwykłej biletów o 35%.

— Z powodu zezwolenia departamentu spraw kolejowych, grupy zbiorowe cudzoziemców, z 30 osób najmuje składające się, mogą korzystać w drodze

do Petersburga i Moskwy z wymienionej redukcji cen pod warunkiem, że naczelniczy stacyi Wierzbolowo i Warszawa (kolei petersbursko-warszawskiej) zawiadomiani będą 24 godzin naprzód o dniu i godzinie zamierzonego odjazdu do stolicy Cesarstwa. Na przejazd taki sprzedawane będą, począwszy od dnia 13 sierpnia r. b., na stacyach Wierzbolowo i Warszawa (kolei petersbursko-warszawskiej) specjalne bilety I i II klasy, pod nazwą biletów dla turystów, bez prawa bezpłatnego przewozu bagaży.

— Towarzystwo międzynarodowe wagonów sypialnych, zawarło z radą zarządzającą głównego towarzystwa dróg żelaznych ruskich na lat 15 kontrakt, na mocy którego z wiosną r. p. wyłącznie tylko wagonów tego towarzystwa kursować będą między Petersburgiem i Wierzbolowem, oraz między Moskwą i Niższym-Nowogorodem. Ponieważ w myśl przepisów ministerjalnych, wagony, przeznaczone do kursowania w Rosyi, muszą być zbudowane w Cesarstwie, dostarczone zaś w latach 1887 i 1888 przez fabrykę rusko-bałtycką w Rydze wagony okazały się nader niestarannie wykończonemi i wymagają ciągłych napraw, towarzystwo międzynarodowe postanowiło przeto przystąpić we wrześniu r. b. pod kierunkiem swego naczelnego inżyniera służby technicznej Gaina, oraz inżyniera Ackera do budowy w warsztatach kowieńskich głównego towarzystwa kolei ruskich osiem nowych wagonów sypialnych 1-jej klasy. Koszt każdego wagonu obliczono na 20,000 rs. w przecięciu. Drzewo do budowy potrzebne sprowadzone będzie z Ameryki. Towarzystwo międzynarodowe nabyło od kolei petersbursko-warszawskiej wagonów sypialnych, kursujące dotąd między Petersburgiem i Warszawą i przeorbi je na sypialne wagony klasy II-iej. Jak wiadomo, wagony sypialne towarzystwa międzynarodowego kursują obecnie na całym kontynencie z wyjątkiem Prus. Kapitał zakładowy towarzystwa międzynarodowego wynosił 9 milionów franków. Dochód brutto wynosił w roku 1889 2,323,249 franków. Koszty eksploatacyi 1,592,736 fran. Dochód

49) Adolf Delpit.

OBIEDWIE.

Tłumaczył J. S.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 175).

— Nie pytam nawet pana, czy się domyślasz o co chodzi — wyrzekł pan Lenepven. Według tego, co mi donosi sekretarz ambasady francuskiej w Waszyngtonie, dano panu Defon do wyboru, albo sprzedaż rzeczonych gruntów, albo udział w spółce eksploatacyjnej. Wuj pański wolał rzeczystwo od marzenia i dobra swe odstąpił za 800,000 dolarów, czyli cztery miliony franków. Umarł bezdzietnie w 1886 roku, a pan jesteś jedynym jego spadkobiercą; więc...

— Więc, to ja?... — Więc to pan!

Nastalo długie milczenie. Maurycy musiał się uspokoić trochę, bo tak dobre jak i złe wiadomości rozstrajają ludzi nerwowo.

— Ale to wygląda na poemat — wyrzekł po chwili.

— To nie poemat, lecz prawda, szanowny panie.

— Mogę więc odziedziczyć czteromilionową fortunę?

— Nie mogę odpowiadać za dokładność cyfr. Ludwik Defon mógł uszczuplić sumę swego majątku, lub ją w danym razie powiększyć. Wiem tylko to, co mi pisał sekretarz konsulatu w Waszyngtonu, który ufał się do mnie, ponieważ jestem notaryuszem ambasady Stanów Zjednoczonych w Paryżu.

— Jeszcze jedno zapytanie, bo pojmuję pan, że... — Ależ naturalnie.

— Skoro mój wuj umarł w 1886 roku, jakim sposobem dziś dopiero dowiaduję się o tem?

— To rzecz bardzo prosta. Jakże można było w panu Maurycem de Fonde odgadnąć spadkobiercę pana Defon. Szukano... szukano wszędzie, napróżno... Znajomy pański z klubu, pan Ireneusz Lertent, wyczytał przed pół rokiem w dziennikach opis tej historii spadku bez spadkobierców. I powiedział ministrowi o nobilitowaniu rodziny pańskiej. W każdym razie...

— Cóż mi pan więc radzisz?

— Rzecz bardzo prosta. Wiesz pan, gdzie się urodził ten twój pradziad, czy dziadek?

— Tak, na ulicy Maraichers w Paryżu...

Pan Lenepven wziął ze stołu książkę.

— Ulica Maraichers? Nie wiem gdzie znajdować się może. Może zmieniła odtąd nazwę. Ale nie, oto ją mamy.

Przeczytał w przewodniku: „Cyrkul XX-ty, idąc od Vincennes ku ulicy Pyrenejskiej.”

— Otóż taki plan postępowania panu przedstawiam: Idź do zarządu XX cyrkułu z aktem zejścia swego dziadka, bo przecież ten dokument musi być w posiadaniu rodziny.

— Niezawodnie...

— Skoro dziadek pański urodził się w Paryżu, znajdzie pan kopię aktów urodzenia synów w którejś z parafij paryskich. Gdyby starszy z jego synów urodził się naprzykład w 1780 roku, trzeba by szukać metryki młodszego o kilka lat później.

— A jeżeli tylko starszy urodził się w Paryżu?

— I to uważam za możliwe. Chociaż wszelkie dane są za tem, że obaj bracia przyszli na świat w Paryżu. Brak komunikacyi utrudniał wtedy podróże... — Znajdujesz pan odpowiedź na wszystko. I nie wiem co więcej w panu zasługu-

je na uwielbienie, przenikliwość czy przejętość...

Zamienili z sobą serdeczny uścisk dłoni. — Możemy jeszcze aprościć tę kwestję — wyrzekł notaryusz. — Przysłż mi pan akt zejścia swego dziada. Zajmę się sam wyszukaniem tych dokumentów, lub znajduję urzędnika z cyrkułu, który ich odszuka. Jakże możesz pan za to dać wynagrodzenie?

— Sto, dwieście luidorów w razie potrzeby.

— Dwa tysiące franków wystarczy. I to stanowi fortunę dla biednego urzędnika. Bądź pan pewnym, że jeżeli Piotr-Ludwik Defon urodził się w Paryżu, możesz pan za dni dziesięć, upakowawszy kufry, jechać do Ameryki.

XXX.

Po tej wzruszającej rozmowie, Maurycy nie miał już ochoty iść do klubu. Był olśnionym tą nadzieją wielkiej fortuny, która błysnęła mu nagle. Katarzyna byłaby więc bogatą. Ta anielska istota, która wyrzekła się, idąc za niego, milionów swego męża, mogłaby znów odzyskać dostatek. Nie miał cierpliwości czekać do jutra i napisał do pani de Vrede długi list, opisujący bajeczną historję spadku.

Gdy nazajutrz, o zwykłej godzinie, usmiechnięta, szczęśliwa narzeczona przybiegła na ulicę de la Baume, pierwsze jej słowa oblały zimną wodą zapal Maurycego.

— Przeoczytałam uważnie cały opis sprawy, której rezultat wydał mi się bardzo wątpliwym. Wszystko zależy od tego aktu urodzenia, a czy znajduje się on gdziekolwiek, po jakich stu latach? To bardzo złudna nadzieja.

— I powoli, cierpliwie, chciała rozwiać złudzenia, wycięte w umyśle przyjaciela. — Znam cię, najdroższy! Nie dla siebie,

lecz dla mnie pragniesz tego spadku. Wiedzę o tem, że chcę być bogatą szczęściem jedynie. Jak najmniej milionów, jak najwięcej szczęścia domowego. To moje marzenie! A teraz rozbieżmy rzecz tę rozsądnie: Nie wiedziałeś dotąd nawet o istnieniu tego kuzyna. Gdyby jeszcze nosił to samo nazwisko, zrozumiałabym twe prawo do spadku. Ale nobilitacja (dziada twego w prostej linii, wika całą sprawę. Pan Lenepven nie nie wskóra. Porzuć więc te sny złote, drogi Maurycy, a myśl tylko o tej błogosławionej godzinie, w której będziemy mogli należeć do siebie... Siedem miesięcy oczekiwania!...

— Jesteś uosobioną mądrością i masz słusność, jak zawsze. Prześtaniemy się już zajmować tym wyjątkiem z bajki, a mówmy o sobie... o naszej miłości.

Wiosna od lat kilka bywa chłodna, słotna; ale ten dzień właśnie był wyjątkowo pięknym. Słońce usmiechało się wesoło z pogodnego nieba, narzeczeni najwyższym wotem, niekiedy zdala od ludzi, do lasu Mendon, gdzie o tej godzinie nie spotykano nikogo.

Gdy powrócili upojeni spacerem, szczęśliwi, nadzieje sukcesy rozwiały się w powietrzu. Maurycy nie miał innych pragnień nad te, żeby się połączyć z ukochaną istotą i poświęcić jej życie całe.

— Szaleńcy tylko — myślał — widzą szczęście poza obrębem miłości.

A po odejściu Katarzyny prawie już zapominał o tem, że był kiedykolwiek w kancelaryi notaryusza Lenepven. Pozostało mu tylko jakieś nieokreślone uczucie żalu, jakiego doświadcza górnik, który miał nadzieję natrafienia oskarżem na obłątą żyłę złota, a trafił na jałową skalę. Lecz w dwa dni potem zubożał już zupełnie dla amerykańskich milionów.

brutto w r. 1888 wynosił tylko 1,760,606 franków.

Ministerium komunikacji pozwoliło zarządowi kolei dąbrowskiej na przedłużenie do dnia 31 grudnia r. b. taryfy bezpośredniej do przewozu węgla kamiennego, miaru i koksu, sprowadzonego z zagranicy, do stacji kolei południowo-zachodnich przez Sosnowiec, Iwangród i Kowel.

Departament kolejowy zatwierdził w tych dniach wniosek zarządzającego sprawami ogólnego zjazdu, w kwestyi wyznaczenia funduszu w kwocie rs. 2,500, jako premjum za wypracowanie pomocniczych tablic przy rozdzielaniu opłat przewozowych pomiędzy koleje, na zasadzie przepisów z d. 14 czerwca 1889 r. Wydatek ten rozłożony zostanie na 20 kolei, mianowicie 14 rządowych i 6 prywatnych. W liczbie tych ostatnich figurują i koleje: wiedeńska, bydgoska i terespoliska. Na pierwszą z nich przypada rs. 84.45, na drugą rs. 9.48 i na trzecią rs. 21.18.

Z polecenia władzy komunikacyjnej na całej linii kolei nadwiślańskiej dokonano być na gruntowną rekonstrukcję mostów. W tym celu jeszcze w tym roku na oddziale od Pragi do Lubina rozpoczęte będą roboty około przebudowy sześciu mostów, na co zarząd kolei wyznaczył 23,000 rubli.

Handel. Owoce w Krymie dojrzały na trzy tygodnie przed zwykłą porą dojrzewania. Ponieważ taryfa ulgowa nie jest jeszcze wprowadzona, przeto właściciele sadów narazili się na znaczne straty.

Podług wiadomości otrzymanych z brzegu murmańskiego, okazuje się, że rok bieżący był dla przemysłowców tamiecznych nader pomyślnym. W czasie wiosennym przemysłowcy złowili około 35,000 pudów ryb różnego gatunku, przyczem samych sztokfiśków złowiono przeszło 25,000 pudów. Obecnie w drodze do Petersburga znajdują się pięć okrętów z brzegu murmańskiego, naladowanych rybami.

Przemysł.

Towarzystwo akcyonaryuszów zagranicznych pod nazwą „Milewickie zakłady żelazne” w powiecie będzińskim, uzyskało zezwolenie na dalsze istnienie tych zakładów pod następującymi warunkami: Towarzystwo nie może wnosić żadnych nowych budynków, ani rozszerzać obecnie istniejących. Wrazie zaś koniecznej potrzeby przebudowania lub gruntownej naprawy budynków, winno za każdym razem uzyskać zezwolenie ministerium skarbu; towarzystwo ma ustanowić agencję odpowiedzialną za wszystkie działania zakładów i mającą plenipotencyę do prowadzenia spraw sądowych i t. p.

„Odeskija nowosti” donoszą, że obawy przemysłowców solnych o zbiór soli osadkowej, wynikłe wskutek obfitości deszczów, usunęły panujące obecnie upały. Szczególniej obfity zbiór spodziewany jest

w Krymie, zwłaszcza w miejscach wydobywania soli w pobliżu Eupatoryi. Mniej obfity zbiór przewidują w powiecie odeskim.

Przed kilku tygodniami dzienniki donosiły o odkryciu bogatych pokładów rudy żelaznej we wsi „Priwolnoje” guberni chersońskiej. Otóż, po zbadaniu tej miejscowości przez p. L. Dolińskiego okazało się, że niema tam żadnych pokładów rudy. Znalezione tylko piytę kwarcytu żelazistego piasku. Piytka owa znaleziona w głębokości 2 1/2 sążnia i przeniesiona tam była zapewne w brytach lodowych w epoce tryasowej.

Telefony. Telefon ma być przeprowadzony pomiędzy Warszawą i Iwangrodem na długości 97 wiorst. Odnosna próba, jak donosi „Gazeta handlowa” rozpoczęta będą w bieżącym miesiącu.

Z MIASTA I OKOLICY.

Zbiorowe podanie przemysłowców tutejszych wniesione do Głównego Naczelnika kraju w przedmiocie przywrócenia bezpośredniej komunikacji między koleją fabryczno-łódzką i wiedeńską dla przewozu węgla z kopalń krajowych, przesłano do zbadania i decyzji władzy komunikacyjnej.

Nowe domy familijne. Jak wiadomo „towarzystwo akcyjne wyrobów bawelnianych Karola Scheiblera” rok rocznie powiększa ilość mieszkań dla swych robotników budując nowe domy, których do obecnej pory znajduje się około 70. I w roku bieżącym wykończono 7 jednopiętrowych domów, które pobudowane szeregami, utworzyły nową ulicę łączącą Księży Młyn z szosą rokocińską. W nowych tych domach urządzono bardzo dogodne i zastosowane do wymagań higieny mieszkania dla 230 rodzin robotniczych. Mieszkania te są już zajęte.

Zarząd schronienia dla nauczycielek składa w dziennikach warszawskich najserdeczniejsze podziękowanie właścicielom fabryk w mieście Łodzi, którzy powiększyli grono członków tej instytucji warszawskiej, a mianowicie: jako członkiem założycielom: pp. Karolowi Scheiblerowi, Edwardowi Herbstowi, Juliuszowi Kunitzewi; członkom rzeczywistym: pp. Ludwikowi Geyerowi, Ludwikowi Meyerowi, Robertowi Bidermanowi, Izidorowi Poznańskiemu, Stillierowi, Bielschowskiemu, Teresie Silbersteinowej, Władysławi Wizekowi, Ludwikowi Albrechtowi; członkiem wspomagającym: Karolowi Steinertowi i Rosenblattowi.

Pan prezydent m. Łodzi ogłasza, że dnia 17 (29) bieżącego miesiąca o godzinie 12 w południe w piotrkowskim ratuszu gubernialnym, odbywać się będzie li-

cytacja na dostawę do więzienia piotrkowskiego materiałów sukiennych i płócennych, na ubrania dla aresztantów, a mianowicie: 8,000 arszynów płótna zgrzebnego od rs. 8 kop. 65 za sztukę 48 arszynów długą, 3,000 arszynów płótna na podszewki od rs. 6 za sztukę 48 arsz. długą i 910 arszynów sukna szarego od rs. 1 k. 90 arszyn.

W rządzie gubernialnym piotrkowskim odbędą się w dniu 14 (26) sierpnia r. b. o g. 2 po południu krótkoterminowe licytacje ustne, z pozostawieniem prawa przedstawienia deklaracji zapieczętowanych, na dostawę w latach 1891, 1892, 1893 i 1894: drzewa, węglu kamiennych i słomy dla wojska, zakładów i zakładów wojskowych, oraz dla urzędników wojskowych i cywilnych, mających prawo na pobieranie wyżej oznaczonych materiałów. Miejscowości, do których mają być dostarczane artykuły zapotrzebowane, oraz wysokość kaucyi wymaganej od licytanta, wymienione są w następującym wykazie:

Table with 4 columns: Wykaz miejscowości, Ilość materiałów, Suma kaucyi, and sub-columns for tree types (drzewa, słomy, drzewa, słomy) in rubles.

W tych miejscowościach, gdzie nie dostarczano węgla kamiennego, stawający do licytacji na drzewo winni jednocześnie zadeklarować cenę na dostawę węgla. Licytacja dokonywana będzie na każdy materiał oddzielnie przez obniżenie cen podawanych przez licytantów, najpierw częściowo dla każdej miejscowości, następnie dla kilku punktów dostawowych, a wreszcie hurtem dla całej guberni. Hartownicy licytantami uznani będą ci tylko, którzy podali ogólną cenę materiałów i deklarują, że biorą na siebie dostawę hurtową. Taki licytant, jeśli cena podana przez niego uznana będzie za dogodną dla skaraku, utrzyma się przy dostawie. Ci zaś licytanci, którzy podali różne ceny na dostawę

materiałów do niektórych rewirów dostawowych, uznani będą za dostawców cząstkowych i powierzony im będzie dostawa tylko dla tych rewirów, dla których oznaczone przez nich ceny będą uznane za korzystne. Do licytacji mogą stawać wszystkie osoby, mające prawo do tego, pojedynczo lub wspólnie, wyjaśniając kategorię w deklaracjach, czy spółka podejmując się dostawy niepodzielnie, czy też na zasadzie udziałów, a w ostatnim wypadku, w jakim wymiarze bierze udział każdy ze spółników. Życzący stawać do licytacji ustnej winni w dzień licytacji, przed godziną 11 rano, podać do rządu gubernialnego na papierze stemplowanym podanie, w którym wymieniwszy prośbę o zapisanie ich na listę licytantów, załączą świadectwo pochodzenia i na prawo stawiania do licytacji, tudzież objętą osobym wykazem oznaczoną do licytacji kaucyę w gotówce lub w papierach procentowych takich, które mogą być przyjmowane jako kaucye przy dostawach rządowych, lub też wykazy hipoteczne nieruchomości, przyjmowane według prawa na zastaw przy dostawach rządowych i ubezpieczone od ognia, lecz tylko do wysokości połowy kaucyi.

Pieniądze w gotówce lub papiery procentowe powinny być wniesione do jednej z kas rządowych na depozyt rządu gubernialnego, a odnośne kwity dołączają się do podania. Nieruchomy majątek, w księdze hipotecznej którego figuruje cudza pretenzja, wtedy będzie przyjęty jako gwarancja kaucyi, jeśli licytant przedstawi zaświadczenie urzędu sądowego, lub policyjnego o zaspokojeniu pretenzji. Deklaracje zapieczętowane powinny być podane lub przysłane do rządu gubernialnego w tym samym terminie i sporządzone wedle form prawem przepisanych. W podaniach ubiegających się o przedsiębiorstwo, należy wymienić, że warunki licytacyjne są im wiadome. Papiery procentowe obowiązujące powinny być przedstawione ze wszystkimi należąciami do nich talonami i kuponami bieżącymi. Osoby, które oświadczyły przez pełnomocników stają do licytacji ustnej, nie mogą bezwarunkowo jednocześnie podawać piśmiennej deklaracji zapieczętowanej na jedno i to samo przedsiębiorstwo. Nadsyłane telegraficznie deklaracje do licytacji, oraz zawiadomienia urzędów i osób urzędujących o kaucyach złożonych przez dostawców, nie będą przez rząd gubernialny uwzględnione. Wrazie podania jednokowych cen, za mające być dostarczone materiały, przez kilku licytantów, pierwszeństwo ma ten, kto podał deklarację zapieczętowaną. Warunki licytacyjne można przeglądać od godziny 10 rano do 3 po południu codziennie, prócz świąt i galówek w biurze rządu gubernialnego, w Piotrkowie. Zatwierdzenie licytacji zależy od rządu gubernialnego, wobec którego odbywała się licytacja, lecz tylko wtedy, gdy zaakceptowane ceny, nie przenoszą naznaczo-

39) Ossip Schrabia.

HONOR.

Tłómaczyła L. H.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 175).

Ojciec przyjechał do Wiednia, aby go pielęgnować. Po dwóch miesiącach orzekli doktorzy, że na razie niebezpieczeństwa żadnego niema i jeżeli sobie stary baron życzy, to będzie można chorego przewieźć do Traubnera.

Feliks był jeszcze tak osłabiony, że musiano go znieść do powozu, ciągle był senny, mówił mało i zupełnie nie pamiętał ostatnich wypadków.

Efraim Staub nienawidził Feliksa za jego lekceważące obejście się z nim, nienawidził go za to, że banknoty, których on sam dotykał ledwie nie z nabożeństwem, miał w ręku i niedbale chował do pugłaresu, wreszcie nienawidził go za uderzenie szpiteru, którem Feliks pierwszy raz odpowiedział na jego niegodziwą propozycję. Postanowił zemścić się i sprzedał weksel swojemu współwznowcy.

Adwokat rodzinny Lancbergów dowiedział się, że weksel z nazwiskiem starego barona jest w kursie i listownie zapytał, czy pan baron zechce go wykupić, ze względu na rodzinnych.

Baron nie wiedział nic o Juanicie. Feliks nigdy mu się z tem nie zwierzał, a nikt obcy nie śmiałyby powiedział gwałtownemu, staremu baronowi, co złego o jego synie. W ostatnich czasach Feliks nie żądał znaczniejszych sum, a ojciec uważał go za wysokie uczelwego człowieka.

List adwokata i źle w nim ukryta insynuacja, uważał za obelgę. Oburzony, nie zastanowił się nad rzeczą i w pierwszym gniewie napisał niegrzeczny list do adwokata, w którym kategorięcznie oświadczył, że o całej sprawie nie wie i słyszeć o

niej nie chce. Nie przyszło mu nawet na myśl, zapytać o nią Feliksa, gdyż bał się podrażnić chorego.

Feliks powoli odzyskiwał zdrowie, lecz wesoly humor nie wracał, zawsze był mątomówny, przybity, smutny. Ojciec spoglądał mu z niepokojem w oczy, które wtedy zawsze odwracał, a na policzki jego występował gorący rumieniec. Raz wziął go ojciec za rękę i zapytał:

— Co ci jest mój chłopcze? Pewnie jaka sprawa sercowa tak ci dolega?

A kiedy Feliks zblił, potem się zaczerwienił, baron dodał z dobrocią:

— Nie bój się o twój tajemnicę! nie będę się więcej pytał, jeżeli ci to robi przykrość, myślałem tylko, że ciżej będzie jak się wypowiedziasz.

Feliks ukrył twarz w dłoniach i wybuchnął płaczem. Dziś jeszcze słyszał łagodny głos ojca, który go pocieszał i powtarzał:

— Nie płacz, moje dziecko, nie płacz, to ci zaszkodzi.

Baronowi nie przyszło wcale na myśl, że smutek Feliksa może mieć jakikolwiek związek z listem adwokata.

Nazajutrz Feliks wyznał swoją winę przed ojcem. Było to po śniadaniu, siedzieli sami w pokoju jadalnym, przy małym, okrągłym stoliku. W pierwszej chwili stary baron spojował błędnym, nieprzytomnym wzrokiem na syna, później podniósł się z trudem z krzesła, wyciągnął obie ręce przed siebie i rnął na ziemię.

Najbardziej Feliksa bolało to, że baron przyszedłszy po omdleniu do przytomności, nie miał ani jednego słowa wyrzutu dla syna. Gniew, łyż, przekleństwo nawet, byłby Feliks łatwiej zniósł, niż widok tego strasznego smutku i cichej rozpacz, z jaką baron, od czasu do czasu, ręce załamywał i złamanym głosem powtarzał:

— Byłem nieostrożny! ach ja niedołężny starzec, jakże byłem nieostrożny!

Później dopiero Feliks zrozumiał znaczenie tych wyrazów.

Baron telegrafował do adwokata, tego samego dnia pojechał do Wiednia. Było już zapóźno — sprawa oddana była w ręce

sądu. Wszelkie kroki, aby zapobiedz rozgłosowi i uchylić karę od Feliksa, były daremne. Rzecz stała się właśnie w chwili, kiedy sąd zmuszonym był do wielkiej surowości względem przestępców, należących do arystokracji, gdyż poprzednio, w podobnym wypadku, z wielką pobłażliwością osądził młodego człowieka tej sfery i wywołał tem sprawiedliwe oburzenie w całej postępowej prasie.

Feliksa skazano na dwa lata fortecy. Ojciec wystarł się o audyencyę u cesarza, wszystko co wyjednał dla syna było zredukowanie kary na rok jeden.

Nastąpiło pożeganie.

Trzymając syna w ostatnim, długim uścisku, stary baron skorzystał z chwili, kiedy straż, mająca eskortować aresztanta, odwróciła się i zajęła swoimi palasami i błagającym głosem prosił Feliksa:

— Przyrzeknij mi, że sobie nie nie zrobisz.

Czas w fortecy upływał wolno. W pierwszych tygodniach straszna rozpacz szarpała mu serce, pragnienie śmierci napędzało jego duszę; słowo, dane ojcu, ciążyło mu jak kajdany, później rozpacz zamieniła się w obojętność, a jeszcze później zaczął się powoli oswajać ze swoim otoczeniem. Przypominał sobie dzień, w którym po raz pierwszy zainteresował się swoimi towarzyszami niedoli; pamiętał jak pilnie śledził w nich objawy lepszego charakteru, lub szukał pomiędzy nimi młodych ludzi, których nierozwaga i lekkomyślność pełnęły na złą drogę! Kogóż znalazł? Kilku przestępców, już kilkakrotnie karanych, obojętnych, zidociałych, kilku innych okrutnych, z najniższymi popędami; było tam także kilku młodych ludzi, synów dobrych rodzin, którzy z brutalnym cynizmem opowiadali swoje przewinienia, pili, grali w karty i czytali ze książki, których im dostarczał dozorca więzienny. Widok tych ludzi sprawiał mu straszne cierpienia!

Zaczął wątpić, czy wyobrażenie, jakie miał o sobie, nie było złudzeniem? Rozbiegł swoje najtajniejsze chęci i pragnienia, krytykował swoje popędy, męczył się i dręczył nieustannie. Okrucza szacunku dla

samego siebie, jaką wniósł jeszcze do fortecy, tu się zupełnie rozwiła.

Wszyscy, którzy mieli z nim jakakolwiek styczność, okazali mu wiele współczucia. Był cichy, uprzejmy, niczego nie żądał prócz pracy. Zdegradowanych oficerów umieszczano w kancelaryi. Feliks wywiązywał się z włożonych nań obowiązków z największą starannością. Stary baron prosił o niektóre ulgi dla niego, ze względu na jego słabe zdrowie; chętnie się zgodzono, ale Feliks nie chciał o tem słyszeć. Pieniądże, które mu ojciec przysyłał, rozdawał pomiędzy biednych towarzyszy.

Nareszcie rok upłynął.

Feliks otrzymał od ojca list, w którym pisał, że oświadczył do fortecy przyjechał po niego nie może, lecz, że go będzie oczekiwał na stacyi M., aby wraz z nim pociąg się w daleką podróż. Feliks nie miał odwagi, prosto z więzienia powrócił do ojca.

Nadszedł rok 1866; spodziewano się wojny. Feliks, jako prosty żołnierz, zaciągnął się do pułku strzelców. Nowi jego towarzysze, nieznający jego smutnego przeżycia, uważali jego służbę w ich szeregach za kaprys wielkopolski i niechętnym okiem na niego patrzyli. Lecz on był taki łagodny i uprzejmy, tak chętnie, bez szemrania dzielił wszystkie niewygody ich życia, że wkrótce go polubili. Ich szczerą, prostą sympatya była mu o wiele miłszą, niż sentymentalno-humanitarne uczucia, z którymi się później w życiu często spotykał. Nie raz koledy jego odsuwał go od roboty, którą uważał za ciężką na jego sily i nie śmiało mówili:

— Pan nieprzywykający do tego.

Oficerowie, z początku, byli w obec niego zaambarasowani, potem starali się do niego o rozmaite ułatwienia w służbie, prędko jednak zrozumieli, że nie życzy sobie wcale być wyróżnianym z pozostałych kolegów i nie narzucał mu żadnych wyjątkowych ulg. Nigdy się nie skarżył; jał najodurniej potrawy, zczyścił sumienne swoją broń i guziki przy mundurze, w obozie wybierał zawsze najgorsze miejsce.



O G Ł O S Z E N I A.



Helenó w.

We CZWARTEK, dnia 7 i w Sobótę, dnia 9 sierpnia 1890

Występ słynnego na całym świecie strzelca celnego kapitana Fowlera

PROGRAM:

- 1. Wyrzucenie jabłka z ręki, przy rozmaitem ułożeniu karabinu.
2. Wyrzucenie jabłka z ręki, karabinem trzymany nad głową.
3. Strzelanie do jabłka, poza głową, leżąc na grzbiecie.
4. Takie samo strzelanie do korków od wina szampańskiego.
5. Strzelanie do kuli bujającej na nitce trzymanej w zębach przez panię Fragell.
6. Odstrzelenie popiołu z cygara palonego przez panię Fragell.
7. Strzelanie do dwóch korków i do jabłka, umieszczonych na głowie i na ramionach pani Fragell.
8. Strzelanie do kawałka cukru umieszczonego na głowie pani Fragell.
9. Strzelanie z rewolweru.

Wykona kapitan Fowler

- 10. Strzelanie do jabłka lewą ręką.
11. Strzelanie do korków od wina szampańskiego.
12. Strzelanie do karty.
13. Zagaszenie świecy kulą.
14. Strzelanie z rewolweru lewą ręką.

Wykona pani Fragell.

Na zakończenie: Trafienie rzucanych w powietrze kul szklanych, z karabinu systemu "Rifle", przez kapitana Fowlera.

Jest to ten sam program który wykonał kapitan Fowler przed Wysokimi i Najwyższymi Osobami.

KONCERT

kapeli wojskowej 3 batalionu strzelców z Gostynina

Wejście 36 kop. Dzieci 15 kop. 1478-1

ALBERT MULLER

opatrzony Śś. Sakramentami, przeniósł się do wieczności, przeżywszy lat 29.

Stroskana Żona wraz z Rodziną zmarłego zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na pogrzeb, odbyć się mający w czwartek o godz. 11 rano z domu Tischera, przy ulicy Piotrkowskiej № 124 na cmentarz Katolicki.

1475-1-1

SOBA, zajmująca poważne stanowisko w pewnej znaczniejszej instytucji rządowej, obeznana z przepisami polityczno-administracyjnymi poszukuje zarządu domem na bardzo przystępnych warunkach. Blizsza wiadomość w Administracji Dziennika lub u właściciela sklepu spożywczego W-go S. Zukowskiego róg Widzewskiej Południowej Nr. 20 nowy. 1438-3-3

Dr. Plichta

przeprowadził się na ulicę Długa № 320 do domu własnego, czwartki dom od ulicy Konstancyńskiej. 1375-6-6

Powróciłem z zagranicy i przyjmuję w mej LEZNYCY choroby, jak dawniej, wyłącznie z chorobami wenerycznymi, moczołciowymi i kobiet, od 3-5 po południu. Od 8 lipca ordynować będę w domu p. Czapliewskiego nad cukiernią p. Wüstehuba.

Dr. Misiewicz.

1250-20-13

Dr. L. Przedborski

wyjechał za granicę. 1451-3-3

Dentysta J. Haberfeld przeprowadził się na ulicę Piotrkowską № 59 nowy, dom 8-rów Mieneberg obok fabryki Lorensa. Przyjmuję od godz. 9-1 i od 2-7 po południu.

Operacje bez bólu przy pomocy tlenu azotu (gaz rozwesalający). 1340-30-16

Gus. Sobolewski

ADWOKAT PRZYŚLEGŁY przeniósł swoją kancelaryę na ulicę Zawadzka do domu W-go Kondratowa Pastora № 438, obok biura p. Policmajstra. 1345-30-18

Z początkiem nowego roku szkolnego otwieram w mieście Łodzi

SZKOŁĘ dwuklasową

męską

przy ul. Piotrkowskiej w domu Herzkowicza, pod № 507 nowy 66, przyrzecem Szanownych Rodziców i Opiekunów, którzy zechcą posyłać swą dźciatwę do mego zakładu, zapewniam, że starać się będę pracować około jej nauczania jaknajsumienniejsze a zyczącym udzielać będę w szkole lekcyj muzyki (gra na fortepianie lub na skrzypcach). Zapisy do szkoły rozpoczynają się z dniem 4-ym sierpnia, lekcyje w dniu 25 sierpnia.

Konstanty Andrzejczek.

1457-10-3

ZAPISY uczniów do mojej

SZKOŁY

dla chłopców

wyznania mojżeszowego przyjmując codziennie od godziny 2-jej do 6-tej po południu.

Boris Jacobsohn,

Piotrkowska, dom Koszeza, 1 piętrowy 1390-12-10

SZKOŁA prywatna 3-klasowa z 6-letnim kursem

w ZGIERZU.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że zapis uczniów do szkoły mojej odbywać się będzie codziennie od 1 sierpnia do 1 września r. b. Przy szkole istnieje pensjonat. Przełożony Szkoły A. Kowalczewski. 1428-8-3

F. Robakowski

Komisarz Sądu Okręgowego zamieszkał pod № 440, przy ulicy Zawadzkiej obok biura policmajstra. 1285-13-13

OBIADY

w domu prywatnym

po rs. 9 miesięcznie, ulica Widzewska № 32. Wiadomość u stróża. 1351-7-6

SKŁAD APTECZNY

J. Klossowskiego

z dniem 3 (15) b. m. przeniesiony został na ulicę Piotrkowską do domu W-go L. Meyera № 520. 1377-7-7

Para wałachów

ciemno-gładych, zaprzęgowych, rosyłych i młodych do sprzedania. Wiadomość w redakcji "Tygodnia" lub w handlu Zaleskiego w Piotrkowie. 1448-3-3

Wydawca Stefan Kossuth. — Redaktor Bolesław Knichowiecki

W 4-fo klasowej SZKOLE REALNEJ z PENSYONATEM przy ulicy Wschodniej Nr. 80, (drugi dom od ulicy Dzielnej). Zapis uczniów odbywać się będzie codziennie od dnia 9 sierpnia. Lekcyje zaś rozpoczną się 25 sierpnia z pomocą nauczycieli rządowych. Do każdej klasy przyjętych będzie najwyżej 35 wychowanków. Pensjonarze znajdą prawdziwie rodzicielską opiekę. Przełożony J. MEJER. 1471-6-1

PIERWSZA W KRAJU PAROWA FABRYKA „KORNELIN“ przetworów owocowych i suszenia warzyw pod RADOMIEM ST. PERKOWSKIEGO dawniej Bracl Perkowski Nagrodzona dwoma wielkimi srebrnymi medalami, powierzyła sprzedaż awych produktów na Łódź i okolice firmie: BRACIA THURSZ ul. Piotrkowska Nr. 23 nowy. po cenach fabrycznych i poleca Szanownej Publiczności i Pp. handlującym Włoszczyznę suszoną „Julienne“, Jabłecznik musujący, napój orzeźwiający i higieniczny i wino wiśniowe słodkie. St. Perkowski. 1467-4-2

POTRZEBNE są PANIENKI do nauki do pracowni sukien Julii Przedzieckiej, róg Promenady i Zachodniej, obok spalonej fabryki Heimana. 1476-2-1

Garnitur mebli, kryty pluszem, jest do sprzedania tamto u tapicera Emila Josefa, ulica Wschodnia № 1411. 1456-3-2

Sery OWCZE prawdziwe poleca skład Braci Thurstz Nr. 23. Piotrkowska Nr. 23. 1445-0-4

Urządzenie Łódzkiej żel. dor. Według ogłoszenia towaroopravitelnej Bractwa Szindler obz uterby duby karta nakładowej № 5211 na towarz spraważenij May 23 (4) dla t. r. co st. Łódź na st. Wapna, Urządzenie Łódzkiej Fabrycznej żelaznej drogi sijnz objaśnia, że wspomniany dublaż kart nakładowej sijnz najdostępnym. 1475-3-1

Skład artykułów technicznych STAMIROWSKI I S-ka w Łodzi, ul. Piotrkowska, dom S. Rosenblatta. 1393-0-6

Nauczycielka! Potrzebna zaraz albo od 1 września osoba w średnim wieku posiadająca patent i znająca dokładnie muzykę i język niemiecki, do trzech dzievcząt w wieku od 8 — 14 lat. O bliższą wiadomość proszę się zgłosić T. E. Myszków, stacya drogi żelaznej Warszawa-Wiedeńskiej. 1450-2-2

Ostrzeżenie. Zgubiony został weksel na sumę rs. 168 kop. 02, płatny 25 sierpnia n. st. w Grajewie, przez Ch. G. Miszkowskiego w Grajewie, na zlecenie moje dnia 25 r. b. wystawiony i in blanco przezemnie żyrowany. Ostrzegam zatem, by nikt powyższego wekslu nie nabywał, gdyż unieważniony został. J. Grunin. 1452-3-3

Panom Fabrykantom i Technikom!! Polecamy gotowe krążki celluloidowe wyrobu fabryki „NATALIN“ do uszczelniania kottów, maszyn, rur parowych i wodnych. Krążki celluloidowe są tanie i trwałe, zastępują drogą gumę i azbest w arkuszach, które przy wycianianiu dają meo bezużytecznych odpadków. Skład artykułów technicznych STAMIROWSKI I S-ka w Łodzi, ul. Piotrkowska, dom S. Rosenblatta. 1393-0-6

Przyjmuję wszelkie roboty malarskie po cenach najprzystępniejszych. Adolf Butschkat. Przyjmuję wszelkiego rodzaju prace malarskie. Obicia Papierowe w wielkim wyborze u Adolfa Butschkat. Od 18 kop. za rolkę. Tapeten in der grössten Auswahl bei Adolfa Butschkat. Von 18 kop. per Rolle an. 11094 Maler- und Anstreicher-Arbeiten zu den billigsten Preisen an Adolfa Butschkat. 1266-12-1

Съездъ Мировыхъ Судей 3-го Округа Петроковской губернии объявляет, что съ 18 (30) числа сего Юля мѣсяца вступило въ законную силу нижеслѣдующее постановление его распорядительнаго засѣданія: А. Городъ Лодзь раздѣлитъ на пять мировыхъ участковъ слѣдующимъ образомъ: I-ый участокъ. Направляется отъ посада Валуць, лѣвая сторона города Лодзи, въ границахъ Згерской и Новомейской улицъ, Нового Рынка и Средней улицъ; при чемъ угловыми дѣла по протукамъ совершенномъ на старомъ Рынкѣ и улицѣ Згерской и Новомейской подудныи этому же участку. Именоватъ этотъ участокъ города Лодзи I-мъ участкомъ. II-ой участокъ. Часть города Лодзи между улицами Средней, Петроковской и Дзельной причѣмъ протуки совершенно на Средней и Дзельной улицѣхъ подудныи этому же участку. Именоватъ этотъ участокъ города Лодзи II-мъ участкомъ. III-й участокъ. Направляется отъ Валуць правая часть города Лодзи, по правой сторонѣ Згерской и Новомейской улицъ, Нового Рынка и далее по Петроковской, Завадкой и Панской улицѣмъ и Константиновскому шоссе, при чемъ угловыми дѣла по протукамъ совершенномъ на Новомъ Рынкѣ и Петроковской улицѣ до Завадкой, подудныи этому же участку. Именоватъ этотъ участокъ города Лодзи III-мъ участкомъ. IV-ый участокъ. Правая часть города Лодзи отъ Завадкой улицъ по Петроковской и Вулькѣ, до конца города, при чемъ угловыми дѣла по протукамъ совершенномъ на Завадкой улицѣ и прилегающей къ этому участку части Петроковской улицѣ съ Вулькомъ, а также на Горномъ Рынкѣ (Гаера), подудныи этому же участку. Именоватъ этотъ участокъ города Лодзи IV-мъ участкомъ. V-ый участокъ. Лѣвая часть города Лодзи отъ улицъ Дзельной по лѣвой сторонѣ Петровской улицъ и Вулькѣ, до конца города. Именоватъ этотъ участокъ города Лодзи V-мъ участкомъ. Б. Ватимъ удѣлитъ Мировые участки по Лодзинскому уѣду съ городами Згерскомъ и по Ласкоку уѣду съ городами Ланскомъ и Паблинскимъ оставяся по прежнимъ границѣмъ съ наименованіемъ ихъ Лодзинскимъ (по прежнему) — 5-мъ участкомъ и Ласкимъ 7-мъ участкомъ. В. Вышеисчисленное распределение участковъ вступитъ въ силу со дня получения Мировыми Съѣздомъ приказа Министерства Юстиціи о засѣданіи вновь учрежденнаго границѣмъ нашего Мирового Судьи города Лодзи. Г. Норменнаи къ этому дню дѣла уголовныя распределяются по мѣсту совершенномъ протуки, а оспукиа — по мѣсту жительства оспукиа, согласно новому дѣленію мировыхъ участковъ, гражданскія же дѣла оспукиаются по прежнимъ мировымъ участкамъ, въ которыхъ могутъ быть поручаемы по новому дѣленію участковъ только въ случаѣ требованія отпущенна. Съ подлиннымъ вѣрно. Предсѣдатель Съѣзда МОСКВИНЪ 1476-1 1